

Siła jest kobietą

Kobieca siła niejedno ma imię. Za tym określeniem stoją najczęściej determinacja, odwaga, organizacja, walka. Nie zawsze o siebie, bardzo często jest to walka o przetrwanie, walka o najbliższych. Skupienie na zadaniu, osiągnięcie celów. Kobieca siła to samodzielność. Ile razy słyszałam – Jestem samodzielna, sama dam sobie ze wszystkim radę, nie potrzebuję pomocy.

W swojej codziennej pracy na oddziale onkologicznym, spotkam wiele „siłaczek”. To kobiety, które w obliczu diagnozy choroby nowotworowej walczą z całych sił o własne zdrowie. Nie grymaszą, nie pokazują swoich emocji, złości, żalu, smutku a nawet strachu. Są dzielne. Wszyscy obok, również od nich oczekują takiej postawy. Walecznej, dzielnej kobiety, która ma pozytywne nastawienie a dodatkowo ochroni najbliższych przed zmartwieniami. Te cechy bez wątplenia czynią kobiety silne na potrzeby chwili ale czy czynią kobietę silną?

Wewnętrzna siła to nie siłowanie się z życiem, to nie mówienie – co mnie nie zabije, to mnie wzmocni. Nie tędy droga do kobiecej siły.

Pragnę Ci powiedzieć: bądź silna, ale przestań się siłować. Pozwól sobie na to aby być ważną a nawet najważniejszą dla siebie samej! Daj przestrzeń, żeby ktoś inny się Tobą zaopiekował. Do tego też trzeba stworzyć warunki. Przytul swoją wrażliwą naturę. Wrażliwa znaczy wyjątkowa, nie bój się tego słowa! Słuchaj się swojej intuicji. I pamiętaj, że największą siłą kobiety jest przyznawanie się do własnych słabości. Nazwanie i usłyszenie swoich potrzeb jest możliwością uzyskania wsparcia, pomocy czy znalezienia najlepszego rozwiązania.

Podążaj za marzeniami i się tego nie bój. Wychodź poza schematy. Nie porównuj się do innych. Zawsze sięgaj po więcej...

Siła jest kobietą. Tylko tyle i aż tyle.

NPS/LINIA4/AMOB/20/03/001